

I Niedziela Wielkiego Postu

„Boże spraw, abyśmy przez doroczne ćwiczenia wielkopostne postępowali w rozumieniu tajemnicy Chrystusa” (z kolekty na I niedzielę Wielkiego Postu).

Dzisiaj, w Pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu 2021 roku, zastanowimy się nad znaczeniem i rolą postu i pokusy w naszym życiu.

Jeśli wpisujemy hasło „post” w którąś z popularnych przeglądarek internetowych zobaczymy informacje, że jest to:

„anglicyzm (nadawać, wysyłać pocztą); komentarz, głos w dyskusji - wiadomość, informacja wysłana na grupę lub forum dyskusyjne, napisana w określonym temacie wypowiedź.”

Nam oczywiście chodzi o post w znaczeniu religijnym. Można powiedzieć, że post jest pewną niezwykle formą modlitwy. Jest to modlitwa ciała i duszy, polega przede wszystkim na wstrzeźliwości od pewnego rodzaju pokarmów, lub też dobrych czynności, które zazwyczaj nie są potrzebne, ale sprawiają nam przyjemność. Widzimy zatem, że możemy podjąć post w różnych formach, nie tylko pokarmowy. Możemy na przykład zrezygnować z oglądania telewizji lub ograniczyć czas poświęcony na media społecznościowe. W każdej z wielkich religii znajdziemy różne formy postu, jako drogi lepszego poznania Boga.

Post ma nam pomóc przezwyciężać pokusy, jak wskazuje nam Jezus: „niektóre grzechy można przezwyciężyć tylko modlitwom i postem” (Mk 9, 29). W dzisiejszym fragmencie Ewangelii, jak i w wielu innych, On sam pości, aby przygotować się do głoszenia Królestwa Bożego. Ciekawym stwierdzeniem jest to, że Jezus także był kuszony (i to nie raz). W pewnym sensie kuszenie Jezusa jest kłamrą spinającą Wielki Post: na początku kuszenie na pustyni, na końcu podczas modlitwy w Ogrójcu. Pokusa, czyli mniej lub bardziej trudne do opanowania pragnienie zrobienia czegoś złego, nie jest grzechem. Dopiero kiedy podejmiemy decyzję i damy się skusić, pojawia się grzech.

I właśnie w chwili pojawienia się pokusy potrzebna jest modlitwa i post, które pomagają nam zobaczyć, przypomnieć sobie Bogu, żeby On nas od pokusy ochronił. Jeśli próbujemy tylko po swojemu, walczyć sami, to mimo szczerych chęci i trudu, mamy marne szanse powodzenia. Post pomaga nam przekierować myślenie z „ja” na „Bóg”. Bardzo ważne jest zaufanie, którego uczy nas dzisiaj Noe (Rdz 9, 8-15). Zaufał Bogu mimo, że wszyscy inni mówili i postępowali inaczej. Dzisiaj poszczenie nie jest modne czy popularne. Dieta - jak najbardziej, trzeba przecież być fit, ale wyrzeczenia motywowane duchowością są stratą czasu. A w poście nie chodzi o to, by zrzucić wagę, ale żeby nie brać na siebie ciężaru grzechu. Św. Piotr podkreśla w drugim czytaniu (1 P 3, 18-22), że najważniejsze jest oczyszczenie sumienia, a jest to możliwe tylko wtedy, kiedy skupimy się na Bogu. Nie na grzechu, ale na łasce Bożego miłosierdzia. I w tym ma nam pomóc praktyka postu. Wiele osób, które ją podejmują opowiada o tym, jak niesamowicie zmienia się codzienność.

W niewyjaśnionych okolicznościach, nagle mają więcej czasu dla bliskich, na modlitwę, więcej cierpliwości, mniej narzekania itd. Właśnie po tym poznajemy, że dobrze pościmy, tak jak słyszeliśmy w Środę Popielcową: „Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz...” (Mt 6, 16-18).

Jak pisze Papież Franciszek: „Post czyni nas ubogimi i otwiera serca na potrzeby innych”. (zob. Orędzie na Wielki Post 2021 „Oto idziemy do Jerozolimy...”)

Zatem post musi być zawsze połączony z modlitwą i prowadzić do jałmużny, czyli do służby.

Na tym polega wspomniane na początku „zrozumienie tajemnicy Chrystusa”, który jako Cierpiący Sługa Jahwe z miłości wybawił nas od grzechu i śmierci. To tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania, do których przeżywania nie tylko w liturgii, ale i w życiu przygotowuje nas czas Wielkiego Postu.

I o to właśnie chodzi - służyć w miłości drugiemu człowiekowi. Świetny pomysł na postanowienie wielkopostne. Amen.